

dr Małgorzata Lizut
Dolnośląska Szkoła Wyższa
Wydział Nauk Społecznych i Technicznych
malgorzata.lizut@dsw.edu.pl

**RECENZJA KSIĄŻKI: AGNIESZKA WĘGLIŃSKA,
BOGUSŁAW WĘGLIŃSKI (2017), SZKOCJA PO
DEWOLUCJI – PAŃSTWO, BEZPIECZEŃSTWO,
MEDIA, WYDAWNICTWO OFICyna WYDAWNICZA
ATUT. WROCŁAWSKIE WYDAWNICTWO
OŚWIATOWE, WROCŁAW, SS. 182**

Lawina wydarzeń zapoczątkowanych rozpisaniem przez rząd Davida Camerona referendum w sprawie tzw. brexitu zatrzęsała w posadach Unię Europejską. Spowodowane tym ruchy tektoniczne często przesłaniają pęknięcia, które podzieliło same Wyspy Brytyjskie. Rozłam między Anglią a Szkocją (oraz Irlandią Północną) pogłębił narastające od dawna różnice, ponownie stawiając w centrum debaty fakt, iż poszczególne komponenty wyspiarskiego królestwa stanowią odrębne państwa, tyle że połączone unią realną. Znaczenie wspomnianych zjawisk dalece wykracza poza horyzont lokalnych sporów angielsko-szkockich. Datujące się od czasów II wojny światowej związki historyczne oraz liczna diaspora polska w tym kraju same już stanowią wystarczający powód, by bliższej zainteresować się tamtejszymi sprawami. Jak przekonuje lektura książki „Szkocja po dewolucji. Państwo, bezpieczeństwo, media” Agnieszki i Bogusława Węglińskich, rozwój sytuacji w celtyckim królestwie zasługuje na uwagę także z innych względów. Kierunek, jaki w nadchodzących latach obierze Edynburg może bowiem zażywać na kształcie przyszłej Europy.

Zarówno Europa, jak i Brytania znalazły się za sprawą decyzji mieszkańców Wysp na dziejowym zakręcie. Wyniki referendum brexitowego i wcześniejszego o rok plebiscytu w sprawie niepodległości Szkocji – przegranego nieznaczną różnicą głosów przez secesjonistów – dobitnie uświadomiły elitom krajowym i europejskim, że dotychczasowa formuła funkcjonowania Szkocji w składzie Korony Brytyjskiej, a Brytanii jako całości w ramach UE wyczerpuje swój potencjał. I UE, i UK stanęły przed koniecznością wymyślenia siebie samych na nowo, znalezienia optymalnej drogi między centralizacją a federalizmem. Również Szkocja zdaje się dojrzewać do radykalnego zredefiniowania własnego miejsca w brytyjskiej wspólnocie narodów, świecie anglosaskim i Europie. Wybory Brytyjczyków interpretowane są powszechnie jako wyraz niezadowolienia z obecnego kształtu wspólnoty europejskiej. Wybitnie proeuropejskie stanowisko Szkotów – kontrastujące z eurosceptycyzmem Anglików i Walijszczyków – świadczy zarazem,

że idea zjednoczonej Europy zachowuje siłę przyciągania. Brexit ożywił szkocki ruch niepodległościowy i nadał mu nową dynamikę. Wizja Unii Europejskiej bez Wielkiej Brytanii, lecz ze Szkocją staje się na naszych oczach realną perspektywą.

Tak zarysowane realia wyznaczają problematykę omawianej publikacji. Podejmując zagadnienia istotne i – mimo często podkreślanej bliskości obu narodów – mało w Polsce znane, opracowanie autorstwa dwojga wrocławskich politologów wypełnia ważną lukę na rodzimym rynku wydawniczym. Główna jego wartość polega na usystematyzowaniu wiedzy o współczesnej Szkocji, która to wiedza okazuje się dziś nadzwyczaj przydatna. Lektura książki uświadamia, jak wiele problemów typowych jakoby dla Szkocji jest zarazem problemami całej Europy.

„Szkocję po dewolucji” cechuje rzadka aktualność. Autorom i wydawcy można pogratulować intuicji, gdyż swoisty przewodnik po Szkocji rok od decyzji o brexicie (i prawdopodobnie w przededniu kolejnego referendum secesyjnego) pojawia się w momencie kluczowym dla kraju i kontynentu. Wnioski zawarte w książce zyskują szczególną wagę w obliczu zachodzących przemian, których składnikiem jest dążenie do zacieśniania współpracy z jednej strony, a rosnące w siłę ruchy separatystyczne z drugiej. Recenzowana praca utwierdza w przekonaniu, że obie kwestie należy rozpatrywać łącznie. O ile bowiem miejscowym nacjonalistom marzy się zerwanie z Londynem, stałym postulatem Szkockiej Partii Narodowej pozostaje ściślejsza integracja wewnątrz większej struktury kierowanej z Brukseli. Tymczasem po odpadnięciu mającej opinię hamulcowego UE Wielkiej Brytanii – być może zredukowanej wkrótce do „Małej Anglii” – otwiera się właśnie przestrzeń dla konsolidacji, postulowanej również przez głównych kontynentalnych graczy. Przykład szkocki dostarcza przy tym paliwa podobnym prądom obecnym w innych regionach, jak np. Katalonia. Mamy zatem do czynienia z sytuacją, w której tendencje odśrodkowe i procesy integracyjne napędzają się wzajemnie, stymulując poszukiwanie nowych ram europejskiego projektu. Zwiększenie siły głosu Szkocji miałyby również wpływ na kształt dialogu o przyszłym obliczu UE, przesuwając środek ciężkości debaty w kierunku propracowniczym i prosocjalnym. Edynburg wyraźnie dystansuje się bowiem od Londynu w sferze polityki społecznej i gospodarczej, podkreślając związki ze Skandynawią. Szkocja może więc stanowić laboratorium, w którym kiełkują nowe rozwiązania dla Europy.

Książka wrocławskich badaczy pokazuje, jak do tego wszystkiego doszło. W tym celu autorzy analizują szkocką drogę do autonomii, ale i kulturę polityczną, w której była ona możliwa. W pracy zaprezentowano szerokie spektrum zagadnień. Rozważania koncentrują się wokół historycznie ukształtowanej odmienności kraju. Kolejną ideą przyświecającą pracy jest poszukiwanie źródeł szkockiej specyfiki. Słowo-klucz i główny element organizujący narrację stanowi bezpieczeństwo w różnych jego wymiarach – militarnym, ekonomicznym, socjalnym, energetycznym, informacyjnym. Temu założeniu podporządkowano wybór tematyki. Podejście takie umożliwia skupienie się na węzłowych problemach przy uwypukleniu współzależności procesów. Zamiar ten wiąże się z koniecznością skompresowania mnóstwa informacji w niewielkiej objętościowo pozycji; całość udało się – co stanowi godny odnotowania wyczyn – zmieścić na niespełna 180 stronach łącznie z indeksem i przypisami.

Praca ma przejrzystą konstrukcję, której autorzy trzymają się konsekwentnie w kolejnych rozdziałach. Układ taki znacznie ułatwia orientację w złożonej materii książki. Każda część zawiera wprowadzenie o charakterze teoretycznym i zwięzły rys historyczny, poprzedzające diagnozę aktualnych trendów. Zaletą takiego ujęcia jest ukazanie genezy i społecznego podłoża zjawisk. Na uznanie zasługuje rozległość zainteresowań w połączeniu z umiejętnością prezentacji rezultatów badań w skondensowanej formie. Dużej erudycji towarzyszy przenikliwość obserwacji, podanych w sposób przystępny dla szerokiego odbiorcy.

W rozdziale poświęconym państwu – szczególnie istotnym w świetle suwerennościowych aspiracji Edynburga – podjęto trud przybliżenia prawnoustrojowych aspektów funkcjonowania skomplikowanego organizmu politycznego znanego jako Brytania, a w jego ramach Szkocji z jej licznymi osobliwościami. Wyzwaniem dla mieszkańca Europy kontynentalnej jest samo przebrnięcie przez zawiłości anglosaskiego systemu prawnego, co autorom udaje się w miarę bezboleśnie. Szczególny nacisk położono na długie trwanie miejscowych instytucji, będących podstawą szkockiej odrębności; ze wszech miar słuszne wydaje się zatem podkreślenie roli sądownictwa i prawa zwyczajowego. Równie ważne znaczenie dla zrozumienia genezy lokalnego separatyzmu ma tożsamość ukształtowana w toku wielowiekowych walk o niepodległość. Naświetlając kolejne etapy szkockiej emancypacji – zwieńczonej powstaniem parlamentu krajowego – autorzy wiele miejsca poświęcają niełatwym relacjom z Londynem. Rozważania na temat organizacji życia społecznego i koncepcji ustrojowych traktują równocześnie jako pretekst do zastanowienia się nad istotą „szkockości”. Refleksja z pogranicza socjologii i historii idei akcentuje dwoisty status Szkocji – jako jednego z filarów korony, a zarazem „pierwszej kolonii Brytyjczyków” – oraz dychotomię między tym, co państwowe i narodowe. Na tak scharakteryzowanym tle przedmiotem analizy stał się fenomen szkockiego nacjonalizmu z jego silnie lewicowym rysem. Dogłębnie naświetlone podłoże historyczne tworzy solidny punkt wyjścia dla opisu współczesnej rzeczywistości politycznej kraju. Kreśląc krajobraz polityczny Szkocji autorzy przedstawiają stanowisko głównych sił parlamentarnych, śledzą rozwój dyskusji nad secesją i dynamikę poparcia dla postulatów ruchu niepodległościowego.

Spojrzenie z perspektywy Edynburga nie oznacza zawężenia pola widzenia do spraw lokalnych. Jednym ze skutków globalizacji jest rosnące uwikłanie tradycyjnie peryferyjnego kraju w problemy o zasięgu ogólnoswiatowym. Należy do nich międzynarodowy terrorizm, który zdominował tematykę kolejnego rozdziału, mającego w zamyśle charakter przeglądu zagrożeń. Lwią jego część zajmuje charakterystyka ugrupowań ekstremistycznych aktywnych w przeszłości i obecnie. Za szczególnie wartościowy należy uznać fragment poświęcony przemianom systemu bezpieczeństwa wewnętrznego po atakach na WTC i madrycki dworzec Atocha. Analizie poddano brytyjskie rozwiązania w tej dziedzinie, uchodzące za modelowe, choć bynajmniej nie gwarantujące absolutnego bezpieczeństwa. Omawiając rozwój ustawodawstwa antyterrorystycznego i zadania stróżów prawa autorzy nie unikają kontrowersyjnych kwestii, jak napięcie między przywiązaniem do prywatności a potrzebą kontroli i zagrożenia związane z nadmierną ingerencją państwa w życie jednostki.

Rekonstruując korzenie szkockiego separatyzmu nie sposób pominąć roli mediów. Kolejny rozdział przynosi wnikliwe studium ewolucji miejscowego rynku medialnego. Autorzy podnoszą wpływ tradycyjnie cieszących się na Wyspach silną pozycją środków przekazu na procesy kształtowania się opinii publicznej, w tym upatrując jednego z głównych źródeł szkockiej tożsamości i odmienności. Ekspozycja zwłaszcza znaczenie prasy, przez stulecia pełniącej w warunkach szkockich funkcję substytutu reprezentacji politycznej. Lektura tych partii książki – szczególnie cennych poznawczo – dobitnie uświadamia, iż lokalna odrębność, utożsamiana potocznie z piwem i tartanem, stanowi efekt długiej pracy oświatowej i ideologicznej. Prowokuje zarazem do refleksji nad społeczną odpowiedzialnością mediów. W części poświęconej współczesnym mediom szkockim najbardziej widoczny jest wkład badań własnych autorów. Odwołując się do bogatej literatury przedmiotu i samodzielnie przeprowadzonych wywiadów, poszukują źródeł fenomenu brytyjskiej telewizji. Wgląd w pracę lokalnej BBC i tajniki warsztatu dziennikarskiego wyraziście pokazuje, dlaczego stacja ta uchodzi za wzorzec nadawcy publicznego.

Mimo nasycenia faktografią praca pozostawia pewien niedosyt. Wywód – zwłaszcza w części traktującej o bezpieczeństwie – wydaje się miejscami zbyt ogólny. Autorzy podkreślają wprawdzie, że terror nie jest problemem szkockim, lecz ogólnobrytyjskim, zabrakło jednak odniesienia do lokalnej rzeczywistości i specyfiki. Czytelnik nie dowie się zatem, jak warunki geograficzne (ukształtowanie terenu, gęstość zaludnienia, rozmieszczenie baz wojskowych, typ zabudowy, struktura społeczna, obecność zwartych enklaw muzułmańskich lub ich brak) wpływa na stopień zagrożenia mieszkańców Szkocji. Dostrzegając narastający problem, jakim jest radykalizacja muzułmańskich pensjonariuszy zakładów karnych, autorzy przytaczają statystyki odnoszące się do całych Wysp Brytyjskich, bez wyszczególnienia więziennictwa szkockiego. Na mapie zagrożeń więcej miejsca poświęcono Irlandii niż Szkocji, pojawiającej się jedynie marginalnie (co jest o tyle uzasadnione, że nacjonaliści szkoccy – w przeciwieństwie do irlandzkich – nie sięgają w swej walce po metody terrorystyczne); podobnie w rozdziale poświęconym terroryzmowi islamskiemu główne miejsce zajmują Syria i Afganistan.

Te partie tekstu skupiają się na historii, brakuje natomiast – co byłoby szczególnie interesujące – dokładniejszej analizy aktywności siatek terrorystycznych we współczesnej Szkocji. Odnosi się wrażenie, iż kwestię tę potraktowano w książce po macoszemu. Nieliczne wzmianki na ten temat są wrywkowe i lakoniczne. Szerszego omówienia do czekał się jedynie nieudany zamach na lotnisku w Glasgow; o kolejnym udaremnionym ataku w Gleneagles wspomina się w jednym – sic – zdaniu (s. 94) – trochę za mało jak na kompendium, do jakiego pretenduje recenzowana pozycja. Zaskakuje brak krótkiej choćby wzmianki o zamachu w Lockerbie – a przecież z tragedią tą wiąże się największe śledztwo w dziejach Szkocji, stanowiące milowy krok w dziedzinie badań kryminalistycznych i metod ustalania przyczyn wypadków lotniczych, którego następstwem były najpoważniejsze przed 11 września 2001 zmiany organizacji pracy lotnisk i procedur bezpieczeństwa.

Autorzy trafnie podkreślają związek polityki informacyjnej z bezpieczeństwem i możliwość nadużyć w tej sferze. Nie rozwijają jednak tego wątku. Szkoda, że pisząc

o zamachach londyńskich z lat 2013-2015 nie pokuszono się – choćby dla ilustracji funkcjonowania omawianych mechanizmów – o opis sposobu relacjonowania ataków przez media szkockie.

Struktura tekstu jest przejrzysta, a jego język wartki i komunikatywny, nie przeładowany – co warto podkreślić – politologicznym żargonem. Autorzy sprawnie poruszają się w gąszczu specjalistycznej i trudno przetłumaczalnej terminologii. Tym bardziej dziwią występujące sporadycznie niezgrabności stylistyczne, toporna składnia czy oczywiste tautologie (s. 73). Syntetyczna forma wymagała stosowania skrótów myślowych, siłą rzeczy mniej lub bardziej fortunnnych. Gorzej, jeśli bywają one mylące. Tymczasem na kartach książki zdarzają się – rzadkie na szczęście – konstrukcje w rodzaju „rząd Elżbiety II” (sugestia, iż na czele gabinetu stoi królowa) czy „Chińska Partia Komunistyczna” zamiast Komunistycznej Partii Chin (s. 87).

Od strony poprawności językowej pracy można wytknąć drobne, lecz irytujące usterki, wynikające zapewne z nadmiernego zapatrzenia w źródła anglojęzyczne. Skutkuje to nadużywaniem kapitałek w wyrażeniach takich jak Minister Sprawiedliwości (ale już nie premier) czy Zimna Wojna (ale już nie I wojna światowa). Ewidentną kalką z angielskiego jawi się też maniera pisania wielką literą przymiotników pochodnych (ropa Szkocka, prasa Szkocka), w języku polskim niepoprawna. W przypadku faktycznych zapożyczeń z angielszczyzny purysta zwróciłby z kolei uwagę na niekonsekwencje zapisu (autor nie może się np. zdecydować, jakiego rodzaju gramatycznego jest BBC albo czy torysi – vel Torysi – są nazwą własną, czy rzeczownikiem pospolitym).

Powyższe uwagi – natury głównie technicznej – nie obniżają wysokiej oceny merytorycznej recenzowanej pracy. W istniejących warunkach może ona stanowić zarówno przyczynek, jak i przestrozę. W pouczający sposób pokazuje bowiem, że unifikacja – czy to na poziomie państw, czy organizacji międzynarodowych – nie jest procesem jednokierunkowym, a siły integracji i dezintegracji działają równocześnie.